

Sokół, Inny styl

Sokół ze starej gwardii jak młody kot
Skacze po mieście, a ty martwić się o mnie skończ
Znam meliny, znam salony, znam tu każdy kąt
Znam tu kurwy, profesorki i zamknięty krąg
Jedne drugim te skrobanki, za matury sztuka
Cień długi na miasto Pałac Kultury rzuca
Odwracałem role milion razy, spytaj ich
Niejeden piec jadł mój chleb, jeszcze płacił mi
Słono, słodko, a życie ma smak umami
Mordo, ja tu jestem płotką z rekinimi wpływami
A ty jak delfin co zaplątał się w rybackie sieci
W parku rozrywki w pętli bawisz autystyczne dzieci
Kolejne dni zgubiłem gdzieś żeby się przybić na coś
To część gry, bo nawet prezydenci czasem płacą
Własnym czasem, nawet złoty Rolex nie spowalnia
Wojtek Sokół, słuchaj, to jest cytatów kopalnia

Dlaczego normalny świat jest tak daleko stąd
Kolego, spróbuj tak jak ja nie pobrudzić rąk
Kibel, świeżo malowane, odlać wjeżdżasz się
Niestety na tych wrotkach jeździsz pierwszy dzień
Cyrk Juremix z babą z brodą, syjamscy szczudlarze
Wycieli dzidę, ponoć zastąpi ich teraz raper
Ty nic nie kumas, kurwa, gdybyś miał siedem żyć
Czeka cię siódma trumna i nie zabierzesz nic
Nie muszę błyszczeć, wolę mat, to szach-mat
Mam koncert innych życzeń, hajs na blat kładź
Unikam głupich, z nimi nawet w pełnym słońcu piździ
Taki się zgubi w lesie co trzy drzewa ma bez liści
Dookoła toną nawet ratunkowe koła
A ja na fali, styl Sokoła to jest inna szkoła
To nie ja płynę z prądem, to prąd płynie ze mną
Tu ślepy z jasnowidzem obstawili mnie w ciemno